

# KURJER POZNANSKI

wychodzi 2 x dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelminowski.  
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna  
w Poznaniu św. Marcin 70

Nr. 100

Poznań, sobota dnia 29 lutego 1936

Rok 31

## Położenie w Japonii nadal groźne

Powstańcy nie poddali się — Część armji sprzyja im — Pogłoski o nowym buncie

Tokio. (PAT.) Agencja Domei donosi: Gen. Kasziji, komendant wojskowy Tokio, ogłosił przez radio o godz. 21.50 (czasu japońskiego) co następuje: Po pierwsze, kilkuset żołnierzy, którzy wzięli udział w buncie zrana dnia 26 bm., stawia opór w dalszym ciągu w Nagataszo (dzielnicy Tokio), wobec tego komendant wydał odpowiednie zarządzenia w stosunku do nich. Po drugie, wojska znajdujące się pod rozkazami komendanta wojskowego, działają zgodnie z instrukcjami cesarza, a dyscyplina wśród tych wojsk jest doskonała. Po trzecie, w całym Tokio z wyjątkiem dzielnicy Nagataszo panuje spokój.

London. (Tel. wł.) Z Tokio nadeszły tutaj drogą okrężną przez Nowy Jork wiadomości, stwierdzające, że sytuacja polityczna w stolicy japońskiej nie uległa zmianie. Zapowiedzi energicznego wystąpienia przeciwko powstańcom, nie zostały spełnione. Sądząc z nadchodzących doniesień, istnieje pomiędzy spiskowcami i t. zw. wojskami legalnymi pewna współpraca. Spiskowcy dotąd wbrew doniesieniom urzęd. zajmują wszystkie ważniejsze gmachy publiczne.

Wojska legalne podobno wzbraniają się wystąpić przeciwko powstańcom. Słychać zdania, że tak jedni, jak drudzy nie są zadowoleni z dotychczasowych praktyk politycznych „starszych”, którzy byli wyposażeńi w nieograniczone pełnomocnictwa.

Szanghaj. (PAT.) Reuter na podstawie źródeł chińskich podaje pogłoskę o nowym buncie wojsk japońskich w Osaka.

W kołach japońskich Szanghaju wiadomości tej kategorii przebiegają.

Tokio. (PAT.) Dzielnica Tokio, nosząca nazwę Nagataszo, o której wspomina urzędowy komunikat gen. Kasziji, stanowi główny ośrodek gmachów rządowych stolicy. W tym właśnie ośrodku znajdują się wojska powstańcze, które wbrew przyrzeczeniu nie opuściły zajętych gmachów.

Nowy Jork. (Tel. wł.) Prasa amerykańska dowiaduje się z Tokio, że gmach prezydjum rady ministrów znajduje się nadal w rękach powstańców. Na gmachu powiewa zatknięta w dniu wybuchu rewolty flaga rewolucjonistów. W ciągu piątku ponownie obostrzona cenzura prasowa, która była przejściowo złagodzona. Wiadomości kablowe i radiowe są ściśle kontrolowane przez władze. Jednostki morskie, sprowadzone do

portów w stolicy pozostają częściowo w porcie w Yokosuka, przy wejściu do zatoki tokijskiej. Jeden z krążowników mniejszego typu oraz 8 torpedowców stacjonuje w porcie wojennym w Szibaura w zatoce tokijskiej,

stanowiącym przedmieście Tokio. W porcie tym wyladowano tylko mały oddział piechoty marynarskiej, który ogranicza się jedynie do ochrony gmachów ministerstwa marynarki i innych urzędów państwowych.

## Amba Aladzi w ręku włoskiem

Ras Mulugeta gromadzi swe wojska w odległości 50 km

Rzym. (Tel. wł.) Popołudniu do stolicy włoskiej nadeszła z głównej kwatery włoskiej wiadomość o zdobyciu przez wojska włoskie masywu górskiego Amba Aladzi. Nowe to zwycięstwo włoskie wywołało w całym kraju ogromny entuzjazm. Wydany w związku z tem po południu w piątek przez ministerjum propagandy komunikat wojenny nr. 139 brzmi następująco:

Oddziały pierwszego korpusu armji po kilkudniowych walkach zdobyły Amba Aladzi. W dniu dzisiejszym o godz. 11 na szczycie górskim, zdobytym po ciężkich walkach, w których bohaterską śmierć ponieśli kapitan Toselli i jego towarzysze, załapał sztandar włoski.

Zwycięstwo to w Rzymie uważane jest do pewnego stopnia za decydujące o dalszym rozwoju operacji wojennych na froncie erytrejskim. Masyw górski Amba Aladzi położony jest bowiem w odległości około 30 do 40 km. na południe od niedawno zdobytego przez Włochów masywu górskiego Amba Aradam. W wyniku walk około Amba Aladzi Abisyńczycy pokładali dużo nadziei. Rozbudowali oni na masywie i wokół niego swoje pozycje, które obecnie znalazły się w rękach włoskich.

Poza tem masyw górski Amba Aladzi ma również pod względem strategicznym duże znaczenie dla wojskowych operacji włoskich. Stanowi on bowiem klucz operacyjny dla przeprowadzenia dalszej ofensywy włoskiej w kierunku Dessie, gdzie mieści się główna kwatera abisyńska.

### Znaczenie zajęcia Amba Aladzi

Amba Aladzi stanowi pozycję kluczową i północne wrota do Abisynji. Zajęta została przez wojska włoskie bez większego oporu ze strony abisyńskiej. Włosi posuwali się trzema kolumnami, przyczem kolumny prawo i lewoskrzydłowa obejmowały Amba Aladzi jak kleszcze, posuwając się szyb-

ciej niż kolumna środkowa, której zadaniem było zdobycie przełęczy położonej na wysokości 3.000 m. Wszystkie miejscowości uwzględnione w planie ofensywy, zostały osiągnięte. Niektóre oddziały włoskie posunęły się nawet dalej i znajdują się obecnie o kilka kilometrów na południe od Amba Aladzi w kierunku jeziora Asiangi i miasta Kworam.

Według doniesień z Rzymu, oddziały abisyńskie, broniące Amba Aladzi, nie liczyły więcej niż 10.000 ludzi. Oddziały te wchodziły w skład armji rasa Mulugety, który dokonywał obecnie reorganizacji swych wojsk w okolicach jeziora Asiangi o 50 km od Amba Aladzi, gdzie oczekiwane jest przybycie nowych kontyngentów gwardji cesarskiej oraz wojsk rasa Getaczi.

Na górze Amba Aladzi, zdobytej przez wojska włoskie, poległ w dniu 7 grudnia 1895 r. kpt. Toselli na czele oddziału włoskiego, który przez dłuższy czas jako komendant bronił pozycji tej przed nacierającą armją Menelika II.

### Położenie Abisyńczyków na Tembienie

Według dalszych doniesień, dwa korpusy włoskie podjęły manewr okrążający na obszarach Tembien, aby zmusić rasów Sejuma i Kasę do przyjęcia walki lub wycofania się na południowy zachód. Zajęcie Amba Aladzi zwiększy jeszcze trudności zaopatrzenia armji tych przywódców abisyńskich.

### Butelki pociskami lotniczymi

Korespondent Reutera w Dessie donosi, że już drugi wojownik abisyński został zabity przez butelkę, zrzuconą z samolotu włoskiego. Według opowiadań wojowników ze strefy przyfrontowej, codziennie setki butelek, puszek od konfitur i innych pocisków tego rodzaju zrzucone są na pozycje abisyńskie przez samoloty włoskie.

### Z frontu południowego

Paryż. (PAT.) Havas donosi z Rzymu o szczegółach rajdu kolumny lotnej włoskiej z Negelli do Uadara, o czem wspominał komunikat urzędowy z 26 lutego. Kolumna ta dotarła do Uadara, nie napotykając oporu. Włosi ostrzeliwali po drodze partyzantów. Kolumna włoska posunęła się poza Uadara ścieżkami, wiedzącymi do Allata, nie stwierdziła nigdzie koncentracji wojsk abisyńskich i wróciła do Negelli. W rejdzie tym Włosi stracili 4 zabitych, straty abisyńskie są znaczniejsze.

### Z kroniki politycznej

Warszawa. (PAT.) Wczoraj o godz. 12.30 dr. Juraj Slavik, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Czechosłowacji, złożył Prezydentowi Rzpl.

swe listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji na zamku królewskim. Przy audjencji obecni byli minister spraw zagranicznych Józef Beck, szefowie kancelarii cywilnej i gabinetu wojskowego Prezydenta, zastępca dyrektora protokołu Lubieński i inni.

Warszawa. (Tel. wł.) Prezydent Rzplitej udzielił exequatur p. Edmundowi François Giacomini, jako konsułowi belgijskiemu. (w.)

Warszawa. (Tel. wł.) Min. Beck przyjął posła bułgarskiego, Kirofa, który odjeżdża do Sofji, a wiceminister Szembek ambasadora włoskiego i ambasadora francuskiego. (w.)

Warszawa. (Tel. wł.) Poseł R. P. w Buenos Aires Władysław Mazurkiewicz został odwołany ze swego stanowiska, a radca ministerjum spraw zagranicznych Atankiewicz przeniesiony został w stan nieczynny. (w.)

### Pokłosie sesji budżetowej

Warszawa. (Tel. wł.) W kołach politycznych zwracają uwagę, że tegoroczna sesja budżetowa przyniosła w konsekwencji aż 3 konflikty, które skierowano do sądu marszałkowskiego. Jeden konflikt, to posła Kozickiego z leśnikami. Drugi konflikt między pos. Wojciechowskim i byłym min. Floyar - Rajchmanem, któremu poseł Wojciechowski zarzucił, że jako minister robił co innego, a co innego mówił. Trzecią sprawą jest konflikt między pos. Suchorzewskim, a sen. Radziwiłłem na tle podatków z majątku p. Radziwiłła, gdyż pos. Suchorzewski zarzucił sen. Radziwiłłowi, że podatków z majątków nie opłaca, na co Radziwiłł odpowiedział, że ordynacja otycka zapłaciła wszystko, nawet na rok bieżący. Pos. Suchorzewski w replce twierdził, że wprawdzie ordynacja otycka zapłaciła, ale inne jego majątki zalegają. Koła polityczne podnoszą, że w żadnym z dotychczasowych Sejmów dyskusja budżetowa nie dała tak obfitego pola działalności dla sądu marszałkowskiego, jak obecna. (w.)

### Radjotelefon do Ameryki

Warszawa. (Tel. wł.) Polska otrzymała radjotelefoniczne połączenie między Polską a państwami Ameryki Południowej. Trzyminutowa rozmowa z Hondurasem będzie kosztowała 135.50 franków. (w.)

### Ś. p. Djonizy Królikowski

Wczoraj krótko przed godz. 15 zmarł w szpitalu Ubezpieczalni Społecznej w Poznaniu red. Djonizy Królikowski, senior dziennikarzy wielkopolskich i członek honorowy Syndykatu Dziennikarzy Wielkopolskich. Ś. p. Djonizy Królikowski urodził się w dniu 3 kwietnia 1862 r. w Magnuszewicach, w powiecie pleszewskim.

Zgon znanego dziennikarza, publicysty i literata wywołał szczerzy i głęboki żal, zwłaszcza w kołach dziennikarzy. Ceniono zmarłego wysoko dla Jego prawego charakteru, kultury umysłu i nieprzeciętnych zalet dziennikarskich i publicystycznych, zdobytych w ciągu przeszło półwiekowej pracy we wszystkich zaborach, oraz w Serbji i innych krajach Słowiańszczyzny.

Pogrzeb zmarłego nestora dziennikarzy wielkopolskich odbędzie się w poniedziałek z kaplicy cmentarza farowego przy ul. Bukowskiej.

Cześć Jego pamięci!

## Otwarcie narady gospodarczej

Warszawa. (Tel. wł.) W wielkiej sali konferencyjnej Prezydjum Rady Ministrów rozpoczęła się, zapowiadana od kilku tygodni narada gospodarcza. Przybyli na nią marszałkowie Senatu i Sejmu, prezes N. I. K., gen. dr. Krzemiński, przedstawiciele rządu, podsekretarze stanu, różni imiennie zaproszeni senatorowie i posłowie, przedstawiciele samorządu gospodarczego i in. Ogółem na naradę gospodarczą wysłano 320 zaproszeń, przybycie zapowiedziało około 290 osób, zaś na plenarne posiedzenie przybyło 270 osób.

Zagait naradę premier Kościłkowski dłuższym przemówieniem. Następ-

nie dłuższe przemówienie wygłosił wicepremier i min. skarbu Kwiatkowski. Jako trzeci przemawiał min. rolnictwa Poniatowski, następnie min. przemysłu i handlu Górecki, poczem zarządzono przerwę.

Popołudniu wygłaszali przemówienia przedstawiciele samorządu gospodarczego i bankowości. Serje tych przemówień rozpoczął prezes Związku Iz Przem.-Handl. inż. Czesław Klarner.

Przemawiali następnie: prezes Zw. Iz. i Organizacji Rolniczych Kajetan Morawski, prezes Zw. Banków w Polsce Wacław Fajans, poseł Snopczyński i inni.

# Straż nad Brennerem

**U podnóża Alp — Wspaniała droga kolejowa — Ostatnie swastyki — Przygodny znajomy faszysta — Kłopot z zapaleniem — Brennero**

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“)

W pociągu do Włoch, w lutym.

Z hukiem i sykiem hamulców wpada kurjer berliński pod oszklone sklepienie monachijskiego dworca. Mróz pokrył lokomotywę i wagony potężną warstwą lodu.

Przysuwa się cichutko włoska lokomotywa elektryczna „Ansaldo“, zaś w tyle pociągu przyczepiają wagon restauracyjny, także już włoski: „Vettura ristorante“. Makaron z sosem pomidorowym, który gotuje się w tej chwili w jego kuchni, ma się stać odtąd na długo moim podstawowym pożywieniem. Za chwilę ruszamy ku siniejącym na horyzoncie Alpom. Mimo wzniesienia, które daje się silnie odczuć, pociąg z każdą chwilą nabiera rozpędu, pochylając się niebezpiecznie na krzywiznach. Już po godzinie jazdy wpadamy między ośnieżone, skaliste wyniosłości alpejskie. Na każdym dworcu tyrolskich miejscowości klimatycznych, które mijamy nie zatrzymując się, witają przybysza ogromne, kilkumetrowe transparenty z napisem: „Juden unerwünscht“ („Żydzi niepożądani“). Szkoda, że to Tyrol, a nie Podhale...

Przez olodziały szczyt nie widać — każda dziurka, pracowicie wydrapana paznogciami, zamarza prawie natychmiast. To też większość pasażerów tkwi w otwartych oknach, mimo mrozu i przygląda się kalejdoskopowi krajobrazu. Płatki śnieżne wpadają do przedziału i topnieją na walizkach i płaszczach. Nikogo to nie odstrasza i gdy wychylić się dobrze na skraj, widać w każdym prawie oknie głowy otulone w szale i chusty.

Bo jest też na co patrzeć! Wszak jedziemy jedną z najpiękniejszych dróg kolejowych w Europie! Niezliczonymi nawrotami wspinamy się ku górze, nieraz ten sam krajobraz widzimy kilka razy, z coraz wyższego punktu. Po wiaduktach przerzuconych śmiało i z wdziękiem nad ziejacami przepaściami, przebiega pociąg z głuchym dudnieniem, by za chwilę pograć się w mroku tunelu. Gdy się z niego wynurzamy, nowe olśnienie: szeroki strumień górski spada potężnym łukiem z kilkudziesięciometrowej skały. Ścięty mrozem zastęgi tak, tworząc fantastyczne stalaktyty...

Lecz zbyt wiele przebiegło już wtedy pociągów i zbyt wiele piór sililo się opisać Alpy! Zapewne już wojownicy Hannibala po powrocie do Kartaginy opowiadali zdumionym ziomkom cuda o alpejskich przełęczach.

Oto i Kufstein: ostatnie swastyki na czapkach kolejarzy, ostatnie wskazówki dla Żydów, że owszem, ale gdzieindziej... Za uprzejmym celnikiem austriackim wchodzi do przedziału smagły, wysoki brunet ze znaczkami

faszystowskim i licznymi kokardkami w klapie. I znów zagłębiamy się w labirynt Alp.

Mój nowy towarzysz okazuje się bardzo rozmowny, choć jest to stanowczo zbyt słabe określenie. Trajkoce po włosku, jak karabin maszynowy pod Makalle. Już po kwadransie boli mnie głowa i gdyby nie mój duży bagaż, byłbym coby prędzej schronił się do innego przedziału. Nieco później gorzko żałowałem, że mimo wszystko tak nie zrobiłem!

Po godzinie potrafiłbym już wystawić mu paszport: wiedziałem ile ma lat, skąd pochodzi, kiedy się ożenił, że starszemu synkowi na imię Fortunato, a córeczce Mafalda, znałem też nawskroś skomplikowane stosunki panujące w rodzinie żony z domu Viannini. Lecz mój interlokutor szybko wyczerpał ten temat i ruszył z innej beczki: wojna, sankcje... Cóż bowiem mogłoby bardziej interesować Włocha w tej chwili? Okazuje się, że jest oficerem rezerwy i był już na froncie erytrejskim jako ochotnik. Otrzymał postrzał w udo i przyjechał na urlop, który spędził u szwagra w austriackim Kufsteinie. Na temat działań wojennych milczy dyskretnie, zasłaniając się służbową tajemnicą. Lecz gdy mówi o sankcjach, ponosi go temperament — rozpala się cały. „Będziemy żreć piasek, a nie damy sobie pluć w kaszle“ — tak mniej więcej formułuje swoje stanowisko. Czytelnik domysła się oczywiście, że chodziło tu o makaron, a nie o nieznana we Włoszech kaszę. „Chi tocca Mussolini, tocca l'Italia“ — krzyczy ochryplym już głosem. Tych zaś epitetów, których używał na określenie Anglii, niepodobna tu przytoczyć, gdyż gazetę czytają także małoletni. Gdy się dowiedział, że jestem Polakiem, ubolewał bardzo, że tak porządnym naród jest na żołądki Anglii i przystąpił do sankcji. O naszym państwie wiedział nadspodziewanie dużo. — Przypuszczał wprawdzie, że graniczy ono ze Szwecją, lecz można mu to wybaczyć, gdyż wiadomo, że morze zbliża, a nie dzieli. Wypytywał się też, gdzie leży miasto

Batoro, którego imieniem ochrzczono statek budujący się w Montfalcone. Poza tym jednak wiedział, że Kraków, to „una Firenze di Polonia“, słyszał też cośś o „Signore Tadeo“, za który to utwór „un celebre scrittore polacco“ dostał nagrodę Nobla.

Choć porozumiewaliśmy się dosyć dobrze mieszanką włosko-francuską, to jednak w takich warunkach zawsze łatwo o niezrozumienie zawilszej kwestii. W pewnej chwili Włochowi nie spodobała się jakaś moja uwaga o konieczności poszanowania umów międzynarodowych. Zerwał się gwałtownie, zmierzając mnie piorunującym spojrzeniem i wręcz zapytał: „Czy ma pan odwagę twierdzić, że moja ojczysta złamała jakąkolwiek umowę, przystępując do skolonizowania i ucywilizowania barbarzyńskiej Abisynii?“

Pytanie było poprostu rozbijające w swym naiwnym ujęciu, lecz sytuacja stała się naprawdę niewyrażna, gdyż mój fanatyk był prawie o głowę wyższy odemnie, w ramionach zaś podejrzenie szerokie. Próbowałem się wykręcić w różny sposób, lecz Włoch nie ustępował i żądał konkretnej odpowiedzi: tak, lub nie. Uff, w chłodnym, źle ogrzanym przedziale zrobiło mi się gorąco...

Nie będę opisywał moich kunsztownych zabiegów dyplomatycznych, przy pomocy których udało mi się udobroczyć ognistego faszystę, dość, że we względnej zgodzie jechaliśmy dalej, choć stracił już do mnie zaufanie i uważał zapewne, że także jestem na żołądki Anglii i pobieram grube funty od Intelligence-Service.

Na dworcu w Innsbrucku obserwujemy kolejkę linową, która czarną krechę odznacza się na białym strumieniu zbocza i wzdłuż której w żółtym tempie suną lilipucie wagoniki. Jeszcze z oddali, gdy Innsbruck znikł nam z oczu, długo widzimy maleńki domeczek końcowej stacji i miniaturowe — z tej odległości — słupy podtrzymujące linę. Niełatwo da się ukryć ślad wdarcia się człowieka w świat dzikiej przyrody, turni i skał...

Tymczasem zaczyna się ściemniać. Kontury otaczających nas gór stają się coraz bardziej zamazane. Jest już prawie ciemno, gdy pociąg staje. Konduktor woła przeciągle: Brennero. Wychylam się z okna: przed budynkiem stacyjnym, wsparty na karabinie stoi bersaljer w kapeluszu z pióropuszem. Jesteśmy we Włoszech...

REMUS.

## Komisja rozjemcza dla górnictwa

Warszawa. (Tel. wł.) Rada Ministrów rozpatrzy dzisiaj wniosek ministra opieki społecznej o powołanie nadzwyczajnej komisji rozjemczej dla rozstrzygnięcia zatargu o warunki pracy i pracy w przemyśle górnym zagłębia dąbrowskiego i krakowskiego. Komisja ta przystąpi natychmiast do pracy tak, że orzeczenia jej należy się spodziewać jeszcze w ciągu przyszłego tygodnia. Orzeczenie komisji rozjem-

czej będzie nieodwołalne. Rada nadać może nawet orzeczeniom moc prawną, obowiązującą nie tylko dla kopalni, w których powstał zatarg, ale dla całego przemysłu górnego w tych zagłębiach.

Przewodnictwo w nadzwyczajnej komisji rozjemczej obejmie delegat ministra opieki społecznej, a w jej skład wejdą przedstawiciele ministerstwa sprawiedliwości i przemysłu i

handlu, oraz delegaci, mianowani w równej ilości przez związki pracodawców i pracobiorców przemysłu górniczego. Dotychczas nadzwyczajna komisja była powoływana dwukrotnie w r. 1934 i 1935, w obu wypadkach dla rozstrzygnięcia zatargów w przemyśle budowlanym w Warszawie. (w.)

## Z policji

Warszawa. (Tel. wł.) Szefem sztabu komendy głównej policji został mianowany Eugeniusz Kozoludski, inspektor warszawskiego urzędu wojewódzkiego. (w.)

## „Pułaski“ w drodze

Gdynia. (PAT.) Wczoraj popołudniu wyszedł z Gdyni polski transatlantyk „Pułaski“, który został uruchomiony łącznie ze statkiem „Wisła“, na nowej linii okrętowej między Gdynią a portami Ameryki Południowej. Statek ten zabrał około 900 pasażerów, przeważnie emigrantów. Statek zawinie do portów Rio de Janeiro, Santos, Montevideo, Buenos Aires i Victoria. Powrót statku do Gdyni spodziewany jest 22 kwietnia br.

## 1 800 Żydów do Palestyny

Warszawa. (Tel. wł.) Kontyngent emigracji żydowskiej na marzec do Palestyny wyniesie 1.800 emigrantów. (w.)

## Z Uniw. Jagiellońskiego

Kraków. (Tel. wł.) Kwestura Uniwersytetu Jagiellońskiego sporządziła już zestawienie ilości studentów zapisanych na U. J. w bieżącym roku akademickim. Według tego zestawienia na U. J. zapisało się 6.087 studentów i studentek, co oznacza zmniejszenie się liczby studiujących o 10 proc. w porównaniu z ubiegłym rokiem. Najważniejszą przyczyną tego poważnego spadku studiujących są bardzo wysokie opłaty.

Na poszczególnych wydziałach zapisało się w bieżącym roku: na prawo 2.570 studentów, na wydział filozoficzny 2.052, na wydział lekarski i wychowanie fizyczne 858, na teologię 379 i na rolnictwo 228 studentów.

## Rewizje i aresztowania

Konin. (Tel. wł.) Z więzienia w Koninie zwolniony został prezes koła Stronnictwa Narodowego w Władysławowie p. Konstanty Kiełński, którego aresztowano po zajściach w Wyszynie.

We wsi Kępina, pow. koniński, policja tuliszowska przeprowadziła rewizję, poszukując broni u kierownika koła Str. Nar. Józefa Lewandowskiego. Wynik rewizji był negatywny.

W dniu 27 bm. policja aresztowała i osadziła w więzieniu w Koninie czterech członków Str. Nar. ze wsi Teresina z kierownikiem koła Stanisławem Woźniakiem na czele. Przyczyna aresztowania nieznana.

Aresztowano również po dokonanej rewizji w mieszkaniu członka S. N. p. Miałkiego we Wróblewie.

STANISŁAW WYRZYKOWSKI

## DO SKONANEJ ŚMIERCI

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

(Ciąg dalszy)

23) Niebawem przestały dymić opróżniane żarłocznie misy. Wzajemnie mocniej zadymiały czuby. Rychło sprzykrzyły się cnej kompanii uprzejme kurtki i cacane słówka. Z krzepką gorzałą przyszła ochota na krótką powiedzonka. Coraz głośniejsze poczęły krążyć niesromne facacje. Były takie masne, że zdawały się ściekać po brodach, niby tłuszcz z kapusty. Przyjmowano je grubym śmiechem. Z pod oślepek bakalarskiej przystojności wyjrzały brudne chucie. Wszczęły się rubaszne przymówki, z których wnet rozwinięły się swary. Ci, co jeszcze niedawno się całowali, jeli bocyć od siebie kosmami oczami.

Z pod swego kaptura śledził ich Dygudej, lubo pić nie przestawał. Już brał wszystkich w swe posiadanie, nad wszystkimi roztaczał swą władzę. Stał się bardzo przystępnym i rozmownym. Degadywał od swego stołu. Ku uciesze pijanego prokuratora szczuł jednych na drugich. Podżegał dzikim rechotem. Dorzucał żaru do ognia, co ogarnął mózgi biesiadników.

Pierwszego podszczał magistra Kocisza. Bardzo uczony był ten świ-

szczypała, ale głupi jak kapuściany głaz i właśnie dlatego ogromnie zawadzał. Z głupoty uczył się biednego Janasa Piskorka. Począł natrząsać się z jego wojowniczego animuszu. Nazywał go tchórzem. Przepowiadał mu, że zdechnie ze strachu, nim zobaczy pierwszą bitwę. Z pijackim uporem kładł mu w uszy:

Quod si morieris.  
Minis, asini bombio tu tumulaberis.

Poczem, żeby go ośmieszyć nawet przed fryjereczkami, które nie rozumiały po łacinie, tak począł tłumaczyć te wiersze na polskie:

Kto z strachu umiera,  
Temu osioł na pogrzeb swój .....  
otwiera.

Wił się jak piskorz nieszczerzy Piskorek. Stawiał się mu czupurnie, dął się w niebogłose, ale nie mógł go przekrzyczeć. I nie mógł go zagłuszyć jego druh, Gwidon, lubo coraz przeraźliwiej rzepolił na swych skrzypkach. Z czynną i skuteczną pomocą przyszedł napastowanemu dopiero Stasiak Orzykowski, sławny organista. Lepiej grał na organach, niż mówił, bowiem jękał się niemożliwie i dlate- co przezywano go memotem. Bardzo nie lubił, gdy silniejsi prześladowali słabszych. Przytem miał wątróbkę na Kocisza, że obrażał jego muzykalne ucho swym pijackim halasem. Kilka razy machał ręką, jakgdyby przed nim się opędał. Nawet silił się na słowa,

choć nieposłusznie zaczynały się mu szczęki. Kocisz widział to, ale nie przestawał. Wtedy przebrała się cierpliwość Staska. Zerwał się z miejsca i tak celnie gruchnął w łeb krzykał swym kuflikiem, że magister jak długi przewalił się przez ławę, na której siedział.

Podzialało to niby iskra, rzucona na prochy. Zjadale ryknęli przyjaciele Kocisza. Najgorętszy z nich, a może tylko najwięcej pijany kantor, Gardola, lupnął pięścią Staska Orzykowskiego w zająkliwą szczękę, lecz nie długo cieszył się swym triumfem, bowiem zaraz dostał sam po grzbiecie olszową pałką od innego trzęsikufla.

Jeszcze dzikszym rechotem zaniósł się Dygudej. Jakby na jego rozkaz zakipiała wściekłość w zacządzonych mózgach biesiadników. Jedni po drugich brali się za bary. Poczęli wybić sobie zęby i rozkrwawiać nosy. Do bójki wmięszali się fryjereczki. Nad ochryple wrzaski mężczyzn, nad trzask gruchotanych ław i przewracanych stołów wzbily się ich opętające piski. Z wabnych istotek zrobiły się jęde. Niby nietoperze wpiały się za pałnikiem we włosy. Paznokciami kalczyły im twarze. Pierzchał przed nimi nie jeden śmieciek. Gęściej się pod pułapem, śmigały misy, dzbany i kufliki. Kuflik, rzucony na oślep zapamiętała ręką, wypisał w przelocie siny paragraf na łysinie Prokuratora Pomperdy, poczem roztrzaskał się o ścianę na drobne czerepy.

Tego tumultu nie mógł ścierpieć dłużej w swej karczmie szewc Noga. Rażno powstał z kufy. Potężnie dźwignął się nad tłum swą ogromną postacią w skórzanym fartuchu. Groźnym okrzykiem odrazu zapanował nad wrzawą, poczem jak byk rzucił się przed siebie z pochylonym czołem. Jednakowoż nie podniósł na nikogo ręki. Tylko parł naprzód swą ciężką osobą. Nie bił, lecz przewracał. Walily się pokotem literaki, rybałty, kantory i bakuly pod jego ciężarem. Rozpierchły się przed nim fryjereczki, jak przestraszone sroki. Na bezpieczny przymurek frunęła Gretka Dybulanka. Zdawna wiedział szewc Noga, jak przywracać ład w swojej karczmie.

Nastała jakby zawstydzona cisza. Przez chwilę swoim rechotem nie przerywał jej nawet Dygudej, którego omiły wszystkie ciosy. Postępując, biesiadnicy jeli zbierać z podłogi swe członki, obcierać zakrwawione nosy, doprowadzać do porządku poszarpaną odzież. Sami poustawiali nanowo stoły i ławy. Czynili to skrzętnie, z jawnym przygnębieniem. Żaden nie ofuknął szewca Nogi, chociaż jeszcze nie całkiem wytrzeźwiał.

Zrobiło się w karczmie cicho i nudno. Znowu na pułapie posnęły muchy. Przestał machać smyczkiem znudzony grajek, Gwidon. Goście zmakotnieli i powieszali nosy. Niektórzy zabierali się już ku wyjściu. Jednakowoż Mikołajek szeroko rozciągniętymi ramionami zagroził im drogę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

## Z CHWILI

Konserwatywno - „sanacyjny” „Czas” nie uznaje oczywiście doniosłości sprawy żydowskiej. Sfery te nie rozumiały kwestii żydowskiej, a z drugiej strony wagi zagadnienia mieszczaństwa polskiego w dawnej Polsce szlacheckiej; jakżeż mogą one rozumieć sprawę żydowską dzisiaj!

A przecież zdrowy narodowy instynkt samozachowawczy powiada, że istnieją dla Polski dwa zagadnienia: w polityce zagranicznej — sprawa niemiecka, w polityce wewnętrznej — kwestia żydowska.

O doniosłości tej ostatniej pisze słusznie „Warsz. Dziennik Narodowy”:

„Pierwszoplanowe znaczenie sprawy żydowskiej nie ogranicza się tylko do chwili dzisiejszej, — do obecnej, „małej”, jak to „Czas” określa, epoki. Ważąc dokładnie nasze słowa, stwierdzamy, że gdyby nie było akcji antyżydowskiej w Polsce (w Królestwie — red.) w roku 1912, — to prawdopodobnie nie byłoby zjednoczenia narodu. Trwanie w społeczeństwie polskim tych wpływów żydowskich, jakie w nim istniały przed rokiem 1912, byłoby zapewne wystarczające — jak w roku 1863 — do wywołania powstania przeciwrosyjskiego, które — jak w roku 1863 (konwencja Alvenslebena, luty) — byłoby związało Rosję z Prusami, a tem samem — jak w latach 1864—66—70 (Danja, Austria, Francja) — umożliwiło Prusom-Niemcom zwycięstwo i osiągnięcie hegemonii i politycznej władzy, już nie w Rzeszy, lecz w Mitteleuropie.

„Ważąc również dokładnie nasze słowa, stwierdzamy, że gdyby nie rok 1912, to w latach 1918—1919 nie byłoby tak odporni na wpływy komunizmu i perspektywa pojęcia w ślady, jeżeli nie Rosji, to sowieckiej Bawarii, czy Węgier — byłaby dla nas bardzo wielka. A wreszcie — gdyby nie umiano z naszej strony zdać sobie sprawy z roli Żydów na zachodzie i skutecznie im się przeciwstawić, to nie byłoby traktatu wersalskiego, nie mielibyśmy Pomorza.

„A przeskakując daleko wstecz — stwierdzamy, że gdyby nie wpływy żydowskie, nie byłoby rozbiorów, a w każdym razie nie trwałyby tak długo.”

Można to powtarzać sto razy: jak gdyby ktoś rzucał groch o ścianie!

\*

Przed kilku dniami zamieściliśmy komunikat urzędowej Polskiej Agencji Telegraficznej, zawierający manifest rewolucjonistów paragwajskich. W manifestie tym podano jako główną przyczynę rewolucji „załw kraju przez Żydów i cudzoziemców”.

Jak dalece nasza prasa „sanacyjna” unika wszystkiego, co mogłoby choć trochę podrażnić Żydów, o tem świadczy fakt, że szereg pism „sanacyjnych” wspomniawszy P. A. T.-a w ogóle nie zamieścił, zaś organ p. Spiczynskiego, warszawski „Kurjer Poranny” wprawdzie podał ją, ale — wykreślił z tekstu słowo „Żydów”, pozostawiając tylko „cudzoziemców”...

Trudno chyba o jaskrawszy dokument.

\*

Tygodnik „sanacyjny” „Naród i państwo” tak ocenia wartość obecnych ciał ustawodawczych:

„Rząd ustala swoje pozycje. W Sejmie i w Senacie natomiast trudno będzie wyjaśnić sytuację: oba te ciała są zupełnie rozbite przez likwidację wszelkiego kierownictwa ideowego i usunięcie z widowni parlamentu grup politycznych, zdolnych do organizowania dyskusji parlamentarnych. Luki tej nie mogą zastąpić grupy „regionalne”, które przyczyniają się tylko do odwołania uwagi pp. deputatów ze spraw ogólnej racji stanu na sprawy lokalne, sprawy nieraz całkiem podrzędnej wagi.”

To właśnie jest — upragniony stan rzeczy...

\*

Ze swej strony wspomniany już „Czas” następująco charakteryzuje obecny Sejm:

„Co rzuca się w oczy czytelnikom sprawozdań z sesji parlamentarnych, co uderza przysłuchujących się debatę, to mierzność mów i tematów większej części mówców. Długotrwałe gadaniny na dziesięć różnych technicznych tematów, nieokraszone ani siłą perswazji, ani omastą humoru. Nowi posłowie recytują, jakby lekcje, nudne i żmudne wypracowania.”

Tak wygląda — wedle organu „sanacyjnego” — Sejm „odpartyjony” i „uzdrowiony” w myśl recepty p. Sławka...

## Broń u Niemców

Nowy Tomysl. Władze administracyjne ukarały za nielegalne noszenie broni tutejszego kierownika Jungdeutsche Partei Appelta na 300 zł grzywny, wzgl. 1 miesiąc aresztu, i członka Jungdeutsche Partei Sziellera na 140 zł grzywny. (kn)

## Dalsze wyroki na narodowców śląskich

Chorzów. (PAT.) Wczoraj dyrekcja policji w Chorzowie rozpatrywała w dalszym ciągu w postępowaniu administracyjno-karnym sprawy przeciwko członkom rozwiązanej na Śląsku Stronnictwa Narodowego, obwinio-

nym o usiłowanie urządzenia nielegalnej demonstracji i zgromadzeń na terenie Chorzowa. W wyniku rozprawy, dyrekcja policji skazała 18 oskarżonych na karę bezwzględnej aresztu od 2 do 4 tygodni.

## TEATR WIELKI

DZIŚ z wielkim zainteresowaniem oczekiwana operetka

## „Bal w Savoy'u”

W NIEDZIELĘ popołudniu o godz. 3-ciej

ciesząca się stale wielkim powodzeniem operetka

## „Rose-Marie”

wieczorem

poraz drugi

## „Bal w Savoy'u”

p 3051

## Siły włoskie w Abisynji

Rzym (PAT.) Sprawozdanie komisji budżetowej izby deputowanych o budżecie min. wojny na 1936/37 rok zawiera ciekawe dane o pracy administracji wojskowej dla ekspedycji zbrojnej w Afryce Wschodniej. Ze sprawozdania tego wynika, że do Afryki wysłano 7 dywizji piechoty, 1 dywizję strzelców alpejskich, 6 dywizji „czarnych koszul” (milicji faszystowskiej). — Do tych sił zbrojnych przysłanych z Europy należy dodać 27 batalionów, liczących 30.000 ludzi wojsk tubylczych w Afryce.

Ogółem siły zbrojne włoskie na 1 lutego 1936 w Afryce Wsch. wynosiły 350.000 ludzi wraz z oficerami i robot-

nikami. Intendentura wysłała do Afryki kilka milionów racji żywnościowych, ponad 16 milionów metrów materiałów odzieżowych „kha-ki” i ponad 13 milj. metrów materiałów odzieżowych zwykłych. Wojska łączności posiadają w Afryce Wsch. 1.892 klm. linii telegraficznych, 5.501 aparatów telefonicznych, 1.801 stacji radiowych.

Wysłano do Afryki 87.000 zwierząt pościagowych (mułów, koni, osłów etc), ponad 11.000 samochodów, około miliona tonn różnych towarów. Do 1 lutego r. b. flota handlowa odbyła 400 podróży dla transportów wojennych.

## Huragan nad Algierją

Oran. (PAT.) Nad Oranem i okolicą przeszedł gwałtowny huragan, który zniszczył w dwóch miejscach molo i zatopił wiele łodzi i jachtów. Straty obliczają na 10 milionów franków.

## Przed redukcją kolejarzy w Gdańsku

Gdańsk. (PAT.) Konferencja między delegatami gdańskiego biura P. K. P. a przedstawicielami gdańskich związków zawodowych w sprawie zamierzonej przez zarząd kolei polskich akcji oszczędnościowej, nie doprowadziła do wyników. Gdańskie związki zawodowe odrzuciły propozycję P. K. P., która drogą powiększenia liczby świętówek pragnie uniknąć redukcji około 200 kolejarzy gdańskich. Związki zawodowe powołują się na dewaluację guldena gdańskiego, która faktycznie doprowadziła na skutek poważnego podwyższenia cen przy niezmiennych poborach do redukcji zarobków.

## Już dziś

Dzisiaj, w sobotę, 29 lutego o godz. 20 w sali 18 Coll. Minus odbędzie się pierwszy wykład z cyklu „Katolicyzm kulturalny”. Niewątpliwie odczyt ks. rektora dr. K. Kowalskiego n. t. „Drogi i bezdroża współczesnych prądów umysłowych w Polsce” przyciągnie bardzo wielu słuchaczy.

Bilety do nabycia w Archidiecejalnym Instytucie Akcji Katolickiej, al. Marcinkowskiego 22, III ptr. i przed wejściem na salę.

**Pamiętaj, że każdy grosz, oddany w ręce żydowskie, uboży naród polski!**

## TEATRY

### Z Teatru Wielkiego

W sobotę, dnia 29 bm. premiera znakomitej operetki Abrahama „Bal w Savoy'u”. Operetka ta otrzymuje na naszej scenie rewelacyjną wystawę dekoracyjną projektu art. malarza Zygmunta Szpingiera. — Toalety pań w wykonaniu p. Izabelli. W roli głównej primadonna opery poznańskiej, p. Halina Dudyczówna, w roli Daisy Parker Xenia Grey. Mustafa Beya odegra gościnnie znakomity wodewilista warszawski Wojciech Ruszkowski, który rolę tę kreował ostatnio w teatrze „Scala” w Wiedniu.

W niedzielę, dnia 1 marca o godz. 15 po raz 39 „Rose-Marie” z Marją Kaupę, o godz. 20 po raz drugi „Bal w Savoy'u”.

### Z Teatru Polskiego

Dzisiaj premiera głośnej sztuki B. Kater-

wy „Przechodzień”, która swego czasu miała bodaj największe powodzenie w Polsce. Sztuka dostanie piękną i staranną wystawę Z. Szpingiera. Obsadę stanowią pp. Czarnecka, Andrzejewska, Konarski, Labuńska, Wroński, Zasadzianka, Zawistowski i Zbikowska. Inscenizacja R. Zawistowskiego. W niedzielę popołudniu po cenach do połowy znizowanych konkursowa komedia J. Bliźnińskiego „Pan Damazy”. Wieczorem po raz drugi „Przechodzień” B. Katerwy.

### Z Teatru Nowego

Ulubieniec publiczności, Kazimierz Szubert, kończy już swoją, pełną powodzenia gościnę. Artysta wystąpi dzisiaj w sobotę, po raz ostatni w doskonałej komedii „Egzotyczna kuzynka”, zaś w niedzielę dwukrotnie w arcywesołej komedii „Pan Pluskiewka”, na popołudniowym przedstawieniu po cenach znizowanych, oraz wieczorem po cenach normalnych.

Luty

29

SOBOTA

Kalendarz rzym.-kat.

Sobota: Romana W. p. Niedziela: Albina b. i Antonina m.

Kalendarz słowiański:

Sobota: Lecha, Czecha i Rusa

Niedziela: Budziśława

Słońca: wschód 6,42

zachód 17,30

Długość dnia 10 g. 48 min.

Księżyca: wschód 9,25 zachód 1,52

Faza: Pierwsza kwadra o 22 godz.

## Pogrzeby

Dzisiaj: Śp. Jureczka Rajewskiego o godz. 16 z kapł. cment. Jeżyckiego.

## TEATRY:

Teatr Wielki: Dzisiaj — „Bal w Savoy'u”. (Premjera).

Teatr Polski: Dzisiaj — „Przechodzień”. (Premjera).

Teatr Nowy: Dzisiaj — „Egzotyczna kuzynka”.

## Komunikat meteorologiczny

Wskutek nadciągającej depresji barometrycznej z południa, w znacznej części Polski zachmurzenie wzrosło i gdzieś — gdzie zaczął padać drobny deszcz, jednocześnie zaznaczył się lekki wzrost temperatury. O godz. 14 zanotowano: 6 st. w Cieszynie i Zakopanem, 5 st. w Poznaniu i Krakowie, 3 st. w Grudziądzu i Łodzi, 2 st. w Gdyni i Warszawie, 1 st. w Mławie i Lwowie, 0 st. w Pińsku i Brześciu nad Bugiem.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 29 bm.: Przeważnie pochmurno i opady, głównie w dzielnicach południowych. Dalszy wzrost temperatury. Umiarkowane i porywiste wiatry z kierunków wschodnich.

## Okreśna podróż żołnierzy

Na zakończenie kursów instruktorskich dla szkolenia rekrutów 14 dywizji piechoty wielkopolskiej, które odbywały się w 58 p. p. w Poznaniu, urządzono dla kursistów wycieczkę krajoznawczą po Polsce.

Wczoraj o godz. 22.30 wyjechało z Poznania do Gdyni 37 podoficerów, uczestników kursu instruktorskiego, pod kierunkiem kpt. Bartoszewicza i por. Sicińskiego. Wycieczkę krajoznawczą sfinansowało częściowo składkami uczestników kursu, zapomogami kas pułkowych i 300-złotowym zasiłkiem Wojskowego Instytutu Wydawniczego. Droga po zwiedzeniu Gdyni obejmuje Warszawę, Kraków, Wieliczkę, Katowice i okręg przemysłowy oraz Jasną Górę.

Należy nadmienić, że władze wojskowe dokładają starań około wychowania jak największej ilości przewodników krajoznawczych. W styczniu br. np. odbył się w Poznaniu, jak o tem donosiliśmy, specjalny kurs dla wojskowych przewodników krajoznawczych. Członków obecnej wycieczki w Gdyni, Warszawie, Krakowie i innych miastach poprowadzą krajoznawcy wojskowi. (kl.)

## WIADOMOŚCI POTOCZNE

— \* Wycieczkę do Ratusza i po Starym Rynku urządziła w niedzielę, 1 marca Pol. Tow. Krajoznawcze. Zbiórka uczestników przed głównym wejściem do Ratusza o godz. 11.

— \* Z Sodalicji Pań Zawodu Kupieckiego. Miesięczne nabożeństwo odbędzie się w niedzielę, 1 marca rb. o godz. 10 w kaplicy Św. Józefa. — Zebranie plenarne przypada na poniedziałek, 2 marca rb. o godz. 19. Referat wygłosi ks. Ignacy Krause, prefekt apostolski Misji Polskiej w Chinach. Z uwagi na osobę zasłużonego prelegenta można się spodziewać liczного udziału członków i gości.

— \* Poznań — Równe 700 km. Dzisiaj, 29 lutego o godz. 18 odbędzie się walne zebranie Okręgowego Związku Towarzystw Hodowców Gołębi Poczтовых na terenie D. O. K. VII. w Poznaniu na Starym Rynku w restauracji „Piwnica Ratuszowa”.

Omówione będą sprawy, związane z organizacją lotów gołębi pocztowych z Poznania do Równa na 700 km, oraz z Poznania do Berlina w czasie otwarcia XI Olimpiady w Berlinie.

Dzisiaj w sobotę, 29 b. m. wystąpi

## Chór Berliński

Do rzadkich wydarzeń artystycznych naszego miasta zaliczony będzie występ „Chóru Berlińskiego” (Berliner Solisten Vereinigung) pod dyktando dyrygenta Waldo Favre, który odbędzie się dzisiaj w sobotę, wieczorem o godz. 8 w sali Domu Ewangelickiego (Al. M. Piłsudskiego 8).

Chór składa się z 26 osób (pań i panów) tak muzycznie jak i głosowo świetnie wyszkolonych, co daje gwarancję o wysokim poziomie artystycznym tego zagranicą renomowanego zespołu. Zakres programu jakimś hołduje zespół sięga od najstarszych do współczesnych kompozytorów. To też program dzisiejszego koncertu składa się z motetów, pieśni i melodii ludowych Brahmsa, Brucknera, Schumanna, Zeltera, Voltershuna i in.

Przedprzedaż biletów w firmie A. Szrejbski, ul. Pierackiego 20 w cenie 1—4 zł.

## SPORT

## Nagroda sportowa 1935

Warszawa. (PAT.) Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji nadawczej wielkiej honorowej nagrody sportowej. Do nagrody za r. 1935 zgłoszono następujących 5 kandydatów: Verey, Kucharski, Walasiewiczówna, Jędrzejowska i Nehringowa. — Po przytoczeniu motywów, jednogłośnie przyznano nagrodę Vereyowi. Komisja nadawcza wzięła pod uwagę, że Verey zdobył dwa mistrzostwa Europy w Berlinie na jedynkach i dwójkach podwójnych w r. 1935. Wartość tych wyczynów podnosi fakt, że dokonane one zostały w odstępie czasu zaledwie trzech kwadransów. Sukces taki na terenie Niemiec posiadał dotychczas propagandowe znaczenie. Ponadto Verey jest mistrzem Polski na jedynkach od r. 1931 bez przerwy do chwili obecnej. Wreszcie motywacja podkreśla karność, ryterskość i skromność sportowca.

## Ciężka atletyka

**Mistrzostwa m. Poznania**, rozpoczęte zostały wczoraj dzwiganiami ciężarów. W trójbój olimpijskim, w poszczególnych wagach wyniki były następujące:

Waga kogucia: 1) Weiss R. (HCP.) 200 kg., 2) Handtke B. (Szt.) 160 kg. Waga piórkowa: 1) Heblewski (HCP.) 205 kg. Waga lekka: 1) Torzecki (Szt.) 240 kg., 2) Pawlicki (Zb.) 215 kg., 3) Tomkowiak (Zb.) 200 kg. Waga średnia: 1) Grabiak (HCP.) 237,5 kg., 2) Karpiński (HCP.) 232,5 kg., 3) Wojciechowski (Szt.) 230 kg. Waga półciężka: 1) Gnaczyński (HCP.) 240 kg., 2) Łukasiewicz (Szt.) 235 kg., 3) Dopierała (HCP.) 225 kg. Waga ciężka: 1) Spychała (HCP.) 232,5 kg. Zespół zawodników najlepiej zaprezentowali się Torzecki w wadze lekkiej i Weiss w kogucie, słabo natomiast wypadli przedstawiciele wagi ciężkiej. W ogólnej punktacji zwyciężył HCP. przed Sztekerem i Zbyszkiem. Sędziował jako arbiter p. Olejniczak, oraz na punkty pp. Nowacki i Szymański.

Dziś rozpoczynają się walki zapasnicze o mistrzostwo Poznania o godz. 20 na sali p. Heyduckiego przy ul. Masztalarskiej. Startują wszystkie kluby miejscowe i SS. Swarzędz. (wz.)

## Hokej na lodzie

**Olimpijska drużyna Stanów Zjednoczonych**, która onegdaj poniosła w Davos smrotną porażkę z EHC. Davos w stosunku 2:6, pokonała w piątek w St. Moritz miejscowy klub EHC. Moritz 3:0 (2:0, 1:0, 0:0). (Tel. wł.)

## Zabójcze tango

Wiedeń. (Tel. wł.) Węgierskie władze administracyjne zakazały grywania tanga „Ostatnia niedziela”, przy którym dźwiękami odebrało sobie życie 18 osób. Kompozytor Seres zgłosił odwołanie przeciwko temu zarządzeniu do samego regenta Horthy'ego, który urządził u siebie w pałacu niezwykłą audycję. Przybył zespół cygański i odegrał „Ostatnią niedzielę”.

Następnie regent zapoznał się z raportami policji w sprawie samobójczych zamachów i zatwierdził zakaz grania tego tanga. Tymczasem autor otrzymał z Ameryki propozycję sprzedaży swych praw za kilka tysięcy dolarów.

## Śmiertelna ondulacja włosów

Warszawa. (Tel. wł.) W niezwykłych okolicznościach zmarła żona adw. Wichlera. Powróciła ona o godz. 4 popołudniu do domu po zabiegu wiecznej ondulacji, dokonanej w jednym z zakładów fryzjerskich w Warszawie i zaczęła się ukarać na gwałtowne bóle głowy.

Przypuszczano, że jest to migrena, wywołana po męczących zabiegach. Gdy po użyciu proszków, ból nie ustępował i chora straciła przytomność, zwrócono się do lekarza. Lekarz

stwierdził groźny stan chorej i po zbadaniu orzekł, że to atak mózgowy.

Polecił więc obłożyć głowę chorej lodem i wezwać natychmiast specjalistę neurologa. Konsylium dwóch lekarzy stwierdziło gwałtowny wylew krwi do mózgu wskutek pęknięcia arterji. Wszelki ratunek okazał się bezskuteczny, gdyż chora nie odzyskała przytomności i w 3 godziny po powrocie jej od fryzjera do domu nastąpiła agonia. Wichlerowa zmarła, nie odzyskawszy przytomności. Liczyła lat 33.

## Masowe zatrucie trychinami

Toruń. (Tel. wł.) Po spożyciu mięsa zatruciu ulegli w Toruniu na Dębowej Górze: Władysław Lusiński, Zbigniew Lusiński, Stefan Ruszkowski, Jan Kowalski i Marja Malinowska. Jak się okazało, w mięsie znajdowały się trychiny. Wszystkie ofiary wypadku przewieziono do szpitala. Marja Malinowska zmarła w szpitalu, nie odzyskawszy przytomności.

Jak wykazały przeprowadzone ba-

dania, wyżej wymienione osoby uległy zatruciu po spożyciu mięsa, nabytego u rzeźnika Kowalskiego (również chorego). Mięso nie było badane przez lekarza weterynaryjnego.

U wszystkich zatrutych występują silne objawy puchnięcia. Wskazywałoby to, że mięso zakażone było trychinami. Sprawę definitywnie wyjaśni przeprowadzenie sekcji zwłok zmarłej Malinowskiej.

## Benzyna z alkoholem

Rzym. (Tel. wł.) Ogłoszony został tutaj dekret rządowy, na podstawie którego w przyszłości we Włoszech używać będzie można, jako środka zapędowego, benzynę z odpowiednią domieszką alkoholu. Zarządzenie to ma na celu, jak uzasadnia ją kółka urzędowe, wyparcie z rynków krajowych dowozu olei zagranicznych, a ponadto przyczynić się do zaoszczędzenia zapasów benzynowych. Kółka urzędowe bowiem chcą za wszelką cenę już teraz przeciwdziałać ewentualnemu wprowadzeniu embarga międzynarodowego na naftę.

## Wspólnicy królobójstwa?

Sao Paulo. (PAT.) W Porto Alegre aresztowano Chorwatkę Katarzynę Schiller wraz z niejakim Albertem Simieffo, byłym pułkownikiem armii jugosłowiańskiej, który naturalizował się w Argentynie. Zarówno Schiller, jak i Simieffo, zaprzeczają, by brali jakikolwiek udział w zabójstwie króla Aleksandra jugosłowiańskiego.

## Zderzenie w powietrzu

Bruksela. (PAT.) W pobliżu Brukseli zderzyły się w powietrzu dwa samoloty wojskowe. Zwłoki trzech oficerów znaleziono pod szczątkami aparatów.

## Zawaliło się więzienie

Jerozolima. (PAT.) Donoszą z Bagdadu, że w miejscowości Kut, podczas burzy zawaliło się budynek więzienia, przyczem 21 ludzi zostało zabitych, a 10 odniosło ciężkie rany.

## RECENZJE KINOWE

**Kino „Słońce”** wyświetla film pod tyt. „Koenigsmark”. Powieść Piotra Benoit posłużyła za tło doskonałemu scenariuszowi. Jest w niej i sensacyjna intryga i wzruszające uczucie, i wspaniałe otoczenie królewskich dworów ze wszystkimi ceremoniałami, przyjęciami, balami itd. Reżyser Maurice Tourneur wszystkie te „fotogeniczne” momenty świetnie wyekspluował, umiejętnie rozkładając efekty i stwarzając całość interesującą, nie nużącą ani chwili niepotrzebnym przeciągnięciem. Obsada aktorska jest doskonała. Rolę Wielkiej Księżny Lautenburskiej gra Elissa Landi. Filmowa plotka przypisuje tej artystce bardzo arystokratyczne pochodzenie. — Można w to uwierzyć, gdy się ją widzi, celebującą wspaniałe dworskie uroczystości — obrzędy koronowanego ceremoniału. Obok tego potrafi roztoczyć dużo wdzięku w scenach miłosnych. Bodaj czy to nie najlepsza z jej dotychczasowych kreacji. Bardzo przystojnym i wykwintnym amantem jest Pierre Fresnay, w roli wychowawcy młodego księcia, Francuza Vignette'a. Doskonałą postać księcia Fryderyka, żądnego władzy i dążącego do niej bez skrupułów, typowego pruskiego oficera, daje John Lodge. Trudno nie wspomnieć o wykonawcach kilku dalszoplanowych ról: porucznika v. Hagena (J. Debucourt), hrabianki Meluzyny (M. Rogez) i barona v. Boose (J. Max). Sceny uroczystości dworskich zrobione są wspaniale: wystawione z przepychem i dobrze sfilmowane. Słowem — film bardzo ciekawy i ładny. (ver.)

**Kino „Oświatowe”** wyświetla film p. t. „Roześmiane oczy”. Przedewszystkiem wspomnieć trzeba, że główną rolę gra tu Shirley Temple, bo nazwisko tej małej artystki jest najlepszym poleceniem. Publiczność za nią przepada i chętnie filmy z nią ogląda. Tutaj rola jej wypadła szczególnie korzystnie. Gra małą sierotkę po zabitym lotniku i jest oczkiem w głowie wszystkich kolegów ojca, którzy różne dla

niej popełniają szaleństwa. W nadprogramie — interesujący film p. t. „Krakatau”. (ver.)

**Kino „Tęcza-Lazarz”** wyświetla doskonały polski film, niedawno wyświetlany w Poznaniu p. t. „Manewry miłosne” z Zabczyńskim, Sielańskim i Alicją Halomą w rolach głównych. Historię o uślówianach ożenienia młodego porucznika z zgóry upatrzoną arystokratką — opowiedziano w sposób wesoły, beztrudny w szalonym tempie i z dowcipem, godnym uznania. Na uwagę zasługują pierwszorzędne walory komiczne Sielańskiego. Jest to jeden z najlepszych filmów polskich. (Sza.)

**Kino „Corso”** wyświetla film pod tyt. „Schowajcie swoje smutki”. Film z Flip i Flapem. A więc punkt ciężkości efektu musi tkwić czasem w doskonałych, czasem mniej doskonałych, a czasem powtarzających się gierkach, gagach i wesołych epizodach. Stan Lawrel i Oliver Hardy mają dużo wielbicieli swego talentu. Więc zawsze każdy film z nimi będzie się cieszył sukcesem, zawsze widownia będzie rozbrzmiewała wesołością. Film „Schowajcie wasze smutki” nie jest ani lepszy, ani gorszy od innych filmów z Flip i Flapem (wyjąwszy tylko film „Brat diabła”, który jest najlepszym filmem tej pary komików). (Sza.)

**Kino „Gwiazda”** wyświetla film p. tyt. „Rapsodia Bałtyku”. Na filmie tym oglądamy szereg ciekawych epizodów z życia naszej marynarki wojennej. Są to najciekawsze i najlepiej sfilmowane fragmenty filmu, powiązane dość banalną akcją. W obsadzie aktorskiej mamy sporo „firmowych” nazwisk polskiego filmu; gra ich jednak pozostawia wiele do życzenia. Najlepiej wypadają role kobiece w wykonaniu Marii Bogdy i Bałki Orwid oraz rola małego chłopca. Role oficerów marynarki grają: A. Brodzisz, Cybulski i J. Marr. (ver.)

## Biurokracja gospodarcza

w najnowszym numerze tygodnika „GŁOS”. Adres: Poznań, św. Marcin 65. Prenumerata miesięczna 70 groszy, kwartalna 2 zł.

## GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 28. 2. 1936 r.

|                                  | Dewizy:  |          |        |
|----------------------------------|----------|----------|--------|
|                                  | trans.   | sprzed.  | kup.   |
| Berlin                           | 213.45   | 213.98   | 212.92 |
| Holandja                         | 360.00   | 360.72   | 359.28 |
| Londyn                           | 26.17    | 26.24    | 26.10  |
| Nowy Jork kabel 5.24 3/8         | 5.25 5/8 | 5.23 1/8 |        |
| Paryż                            | 35.00    | 35.07    | 34.93  |
| Praga                            | 21.94    | 21.98    | 21.90  |
| Szwajcaria                       | 173.18   | 173.52   | 172.84 |
| Tendencja niejednolita.          |          |          |        |
| Obligacje i papiery wartościowe: |          |          |        |
| 5% poz. konwers.                 |          |          | 61.00  |
| 4% poz. premj. dol.              |          |          | 53.90  |
| 7% poz. stabiliz.                |          |          | 62.75  |
| w drobnych                       |          |          | 63.38  |
| Akcje w złocie:                  |          |          |        |
| Bank Polski                      |          |          | 93.25  |
| W. T. F. Cukru                   |          |          | 26.50  |
| W. T. K. Węgla                   |          |          | 11.00  |
| Lilpop                           |          |          | 9.10   |
| Starachowice                     |          |          | 34.25  |
| Tendencja przeważnie słabsza.    |          |          |        |

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

## OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:

1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1811

i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 11,00.

## 1. DOMY-PARCELE

## Kamienica

komfortowa, bardzo solidnie budowana, najlepszym położeniu Poznania za ośm okrenty, podstawowy czynsz przy zaliczce 200 000 na sprzedaż. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 16 342

## Kamienica

centrum, pierwszorzędnej budowl przy zabazce 75.000 na sprzedaż. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 16 341

## 2. SPRZEDAŻE

## Opony, dętki

używane, zużyte skupuje Auto-magazyn Jakóba Wujka, tel. 75-17.

## Fortepian

radio tania. Miśkiewicz Bukowska 5. zdg 15 823

## Sprzedam

jadalnie debowa dobrze utrzymana. Zgłoszenia między 12-2 Poznań, Wyspiańskiego 14. m. 7. dr 964

## Sprzedaż

mięsa końskiego i wędlin dawniej Zamkowa obecnie Małe Garbary 1 a. p 3046

## Maszyny do pisania

oraz części, przybory, naprawy. Skóra S-ka. Al. Marcinkowskiego 23. ng 5863

## Pianina Bettinga

nowe i używane najtaniej poleca fabryka fortepianów Leszno. dz 824

## Szafy, szafki biurowe

nowoczesne żaluzjowe. Skóra Ska Al. Marcinkowskiego 23. ng 5865

## Kuchenka

gazowa, 3 płomienne, prawie nowa. Płowiecka 9. tel. 75-26. zdg 15 936

## Codziennie świeże śledzie (zielone)

50 kg netto 13 zł świeże szproty 50 kg netto 4,50 zł. Szproty wędzone 6 kg netto 1,80 zł. Szproty wędz. 2 1/2 kg netto 0,95 zł ng 6612 Ceny loco Hel. Na żądanie oferty.

## MIELCUSZNY, HEL — TELEFON 36.

Składnica Poznań, Niska 3, Olejarnia, telefon 17-85.

## Plac

koń. platforma. Długa 9 — 8. zdg 16 038

## Cukiernia

restauracja, pewna egzystencja sprzedam. Adres wskaze Kurjer Poznański zdg 15 933

## Radjo

uniwersalne Philipsa. Holenderskie, siedmioobrotowe, okazyjnie. Wielkie Garbary 34. m. 16. zdg 15 920

## Skład

papierni — tytoniu, centrum. 850. Adres Kurjer Pozn. zdg 15 976

## 15. POKOJE UMEBL.

## Niekrepujący

Jasna 8 m. 9. zdg 15 678

## Niekrepujący

Wrocławska 10/11 — 8. zdg 15 716

## Frontowy

Grobla 1 b — 8 (narożnik Garbar). zdg 16 057

## Centrum

niekrepujący komfortowy. Władysław Kurjer Pozn. zdg 16 061

## Pokój

Ogrodowa 15 — 9. zdg 16 064

## Niekrepujący

centralne, telefon. Mińska 3 — 11 zdg 15 931

## 28. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

## Kresowlanka

gospodyni samodzielna wykwalifikowana dobrze polecona, poszukuje posady zaraz. Oferty Kurjer Pozn. zdg 16 119.

## Posługi

szukam od marca. Oferty Kurjer Pozn. zdg 15 732.

## Pielęgniarka

poszukuje posady do chorej osoby. Oferty do Kurjera Pozn. zdg 15 760

## Dziewczyna

samodzielną gotowaniem, do- bremi świadectwami szuka po- sady do młodej rodziny. Oferty Kurjer Poznański zdg 16 118.

## Dziewczyna

do wszystkiego, poszukuje posady zaraz. Łaskawe zgłoszenia Kur- rier Poznański zdg 16 198.

## Dziewczyna

młodsza uczciwa, zdrowa, po- szukuje posady do dzieci i wszel- kich prac domowych. Oferty Ku- rier Pozn. zdg 16 162.

## Poszukuję

posady jako krawcowa lub do- dzieci z dziećmi. Oferty Kurjer Poznański zdg 15 733

## Służąca

z dobrego domu, znająca się do- brze na całkowitem gospodar- stwie domowym, dobru polece- niami przyjmie posadę z gotowa- niem lub pokojowej. Oferty Ku- rier Poznański zdg 16 352

Co futro — to Edmund Rychter — co palto — to Edmund Rychter — co ubranie — to Edmund Rychter, Poznań, Ostrów Wielkop.

## Przedpłata

na miesiąc marzec 1936 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,14, kwartalnie zł 12,42, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5,00, w innych krajach zł 7,00—9,50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoformatowych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72.

## Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr, na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr, na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr, przed wiadomościami potocznie 200 gr od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nocy wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne” do g. 11,10, w dni przedświąteczne do godz. 11,00, większe dłuższe według możliwości. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówków): słowo nagłówek „tłuste” 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycy, wydawnictwo nie odpowiada.

P. K. O. Poznań nr. 200.149